Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 20 Kraków, niedziela 25 stycznia 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Centralna Komisja Związków zawodowych w sprawie zamachu na 8-godzinny czas pracy

W dążności do złamania 8-godzinnego dnia roboczego przemysłowcy zjednoczeni w centralnym Związku przemysłu, górnictwa, handlu i finansów posunęli się do gwałtu, nadużywając przemysłową komisję sejmową, z pominięciem wszelkich przepisów regulaminowych Sejmu do powzięcia uchwały, wzywającej rząd do naruszenia obowiązującej ustawy i wprowadzenia wbrew jej postanowieniom 10-godzinnego dnia pracy. Przeciw temu gwałtowi komisja centralna podnosi jak najbardziej energiczny protest, wzywa ogół robotników i wszystkie Związki do jak najściślejszego przestrzegania obowiązującej ustawy i oświadcza, że poddanie pod obrady Sejmu nielegalnie powziętej uchwały komisji przemysłowej uważać musi za przekreślenie stanu prawnego w państwie i na tak dokonany gwałt klasa robotnicza odpowie gwałtem.

W tejże samej sprawie przyjęto także następującą rezolucję: „Przyjmując do wiadomości sprawozdanie z zawartej umowy pomiędzy Związkami zawodowemi robotników a Związkiem przemysłowców na Górnym Śląsku w sprawie określenia czasu dla zlikwidowania obecnego 10-godzinnego dnia roboczego, Komisja centralna wyraża przekonanie, że określony przeciąg czasu winien być bezwarunkowo użyty na likwidację obecnego przedłużonego czasu pracy i że z dniem jego upływu, t. j. z dniem 21 lipca br., względnie z momentem przywrócenia 8-godzinnego dnia pracy w Niemczech, na całym Górnym Śląsku we wszystkich hutach i dla wszystkich robotników ma być wprowadzony 8-godzinny dzień pracy bezwzględnie.

Odwrócenie wszelkich pojęć

Podaliśmy wczoraj w depeszy z Warszawy uchwałę konwentu senjorów stronnictw sejmowych, odmawiającą sprawozdawcy sejmowemu „Rzeczypospolitej" miejsca w loży dziennikarskiej.

Jak wiadomo, sprawa ta pozostaje w związku z nabyciem „Rzeczypospolitej" przez p. Korfantego od p. Paderewskiego i z wynikłą stąd secesją dawnych redaktorów i współpracowników „Rzeczypospolitej", którzy z kupionej przez p. Korfantego gazety wystąpili i założyli nową gazetę p. t. „Warszawianka", nie mającą powodzenia. Warszawski Syndykat dziennikarzy pod wpływem p. Strońskiego uchwalił bojkotować „Rzeczpospolitą" p. Korfantego z tem uzasadnieniem, że p. Korfanty nie chciał wypłacić opuszczającym „Rzeczpospolitą" dziennikarzom 3-miesięcznej pensji. W wykonaniu uchwały bojkotowej Klub sprawozdawców sejmowych nie chciał dopuścić sprawozdawcy „Rzeczypospolitej", a gdy p. Korfanty odwołał się do marszałka sejmowego, konwent senjorów większością głosów rozstrzygnął sprawę po myśli warszawskiego Syndykatu dziennikarzy.

W dyskusji w konwencie senjorów prezes klubu PPS tow. poseł Barlicki — wraz z posłami Hipolitem Śliwińskim (Związek chłopski) i drem Reichem (Koło żydowskie) — zajął stanowisko odmienne, niż warszawski Syndykat dziennikarzy i Klub sprawozdawców sejmowych i za to atakuje posła Barlickiego jeden z dzienników warszawskich, zarzucając mu, że stanął w sprzeczności z akcją Związku zawodowego, jakim jest Syndykat dziennikarzy. Wobec tego chcemy tu wyjaśnić, jakie jest nasze stanowisko wobec tej dziwnej sprawy, która wyrosła ze sprzedaży „Rzeczypospolitej" i wytworzyła szczególny zamęt pojęć.

Przy założeniu tej gazety p. Stroński i jego współpracownicy zawarli kontrakty z wydawcą, p. Paderewskim, jako ze swoim pracodawcą. Miał tedy p. Paderewski obowiązki wobec wynajętych przez siebie pracowników. P. Paderewski po czterech latach przedsiębiorstwo sprzedał, nie chcąc do niego dłużej dokładać. Przy sprzedaży nie oglądał się na to, czy się to jego pracownikom podoba, czy nie, — i sprzedał temu, kto chciał deficytowe wydawnictwo kupić. P. Stroński i jego współpracownicy uznali, że u nowonabywcy pracować nie mogą i że muszą odejść z wydawnictwa. Piękny gest. Ale po pięknym geście przyszła strona materjalna: p. Stroński i jego koledzy uznali, że za piękny gest należy im się odszkodowanie pieniężne. Nasuwa się pytanie: od kogo? Nietylko myślenie prawnicze, ale i zwykły zdrowy rozsądek odpowie: od tego, z kim byli umową związani, jako ze swoim pracodawcą. Jeżeli uważają, że p. Paderewski nie miał prawa ich sprzedać, że sprzedażą wydawnictwa złamał kontrakt, z nimi zawarty, to jedynie do niego przysługiwało im prawo zwrócić się z pretensją o odszkodowanie z tytułu niedotrzymania kontraktu. P. Paderewski spełnił nawet tę pretensję, ale p. Stroński popełnił drugi piękny gest i zamiast nadesłane przez p. Paderewskiego odszkodowanie pieniężne rozdzielić pomiędzy swoich współpracowników — odesłał je p. Paderewskiemu.

O zapłatę za te swoje dwa piękne gesty zwrócił się p. Stroński do nowonabywcy „Rzeczypospolitej", którym jest p. Korfanty. Nietylko prawnik, ale i każdy człowiek logicznie myślący musi przyznać, że nowonabywca nie miał żadnych zobowiązań ani prawnych, ani moralnych wobec redaktorów i współpracowników, zanim z nimi jakąkolwiek zawarł umowę. P. Korfanty chciał z nimi umowę zawrzeć, chciał, żeby w redakcji pozostali, — oni zaś uznali to za niezgodne ze swemi przekonaniami politycznemi, czy też ze swoim honorem, nie przystali na jego propozycję i odeszli. Z jakiej tedy racji ma p. Korfanty mieć obowiązek zapłacenia im odszkodowania?

Przytem bardzo trudno też dostrzec ową rzekomą różnicę polityczną, która p. Strońskiemu i jego współpracownikom ma uniemożliwiać pisanie w dzienniku, kupionym przez p. Korfantego, którego jeszcze nie tak dawno w tymże dzienniku sławili jako bohatera narodowego, którego kandydaturę gorąco popierali przy wyborach i z którym razem należeli do wspólnego obozu ósemki. Wątpić należy, czy istnieje mikroskop, tak olbrzymio powiększający, przez który różnicę tę rozpoznaćby można. W każdym razie nie dostrzega jej bohater prasy prawicowej, p. Nowaczyński, który z ubogiej „Warszawianki" p. Strońskiego powrócił do „Rzeczypospolitej" bogatego p. Korfantego; zdaje się, że ta różnica wkrótce nie będzie dostrzegalna także i dla p. Kornela Makuszyńskiego, który już się z „Warszawianki" wycofał.

Jednakowoż pod naporem p. Strońskiego i jego narodowo-demokratycznych przyjaciół warszawski Syndykat dziennikarzy dostrzegł tę różnicę i, co więcej, uznał, że dziennikarze, którzy z „Rzeczypospolitej" odeszli, mają prawo dochodzić swych pretensyj o odszkodowanie — na nowonabywcy. Takie odwrócenie pojęć prawnych i moralnych było suggestją, pod wpływem której nastąpiła uchwała bojkotowa warszawskiego Syndykatu dziennikarzy.

Kto atoli nie posiada umysłu, zaczadzonego tą suggestją, ten musi uznać uchwałę bojkotową w tym wypadku za absurdalną, bo nie wytrzymującą krytyki ani prawniczej, ani politycznej, ani etycznej.

Wiadomo, że nie należymy do przyjaciół p. Korfantego. Wzruszył nas też cierpki los wyrobników pióra, którzy nagle na swojej własnej skórze doświadczyć musieli, co znaczy potęga kapitalizmu. Z tego jednak nie wynika, żebyśmy mieli uznać za słuszne, aby p. Stroński za swoje piękne czy niepiękne gesty kazał sobie płacić p. Korfantemu.

444 : 222

Ogromna radość zapanowała w narodzie: trzej „marnotrawni synowie" posłowie Toczek, Janeczek i Targowski po wystąpieniu ze Związku chłopskiego (grupa Bryla) wstąpili z powrotem do Piasta. Wskutek tego wstąpienia dawna chjeńsko-piastowa „większość narodowa" osiągnęła liczbę 222 tj. akurat połowę ogólnej liczby posłów. Stąd wniosek prosty, że teraz można na serjo zabrać się do wywrócenia rządu Grabskiego i utworzenia własnego rządu. Przygotowania robi się już na całej linji; w komisji budżetowej pp. Michalski i Byrka wytoczyli najcięższe działa, p. Witos daje się już interwiewować p. Korfanty nalega na dopuszczenie „jego" sprawozdawcy do loży sejmowej itd. Brakuje tylko jednej rzeczy: wyliczenia p. Strońskiego z matematyczną dokładnością, że większość narodowa jest; że zatem należą się jej rządy. —

Co teraz będzie z p. Grabskim? Niema dla niego innego wyjścia, jak dobrowolnie ustąpić. Pretekst miałby doskonały, mianowicie znany i używany przy wszystkich dymisjach — stan zdrowia. — Wszak „Głos Narodu" pisze, że p. Grabski jest zdenerwowany, a to przecież jest chorobą szczególnie dla ministra skarbu, który dla orjentowania się w labiryncie cyfr potrzebuje silnych nerwów. Czekajmy więc, co z tej połowy z 444 wyniknie. A może p. Witos czeka jeszcze na kilku dezerterów z innych klubów, aby spełnić żądania matematyczne p. Strońskiego?

Tymczasem p. Strońskiemu się nie spieszy. Podając w swej „Warszawiance" fakt posiadania 222 na 444 posłów, dodaje: „w tej chwili nie oznacza to gotowości do zmian". Co znaczy „w tej chwili"? Każdy to zrozumie w tym sensie, że „większość narodowa" nie uważa obecnej chwili za stosowną do obalenia Grabskiego i objęcia rządów. W tej chwili nie, ale przygotowuje się do tego — na dalszy trochę termin. Przygotowania są porobione. P. Witos wypuścił już pierwsze strzały w formie wystąpienia pos. Byrki w komisji budżetowej a drugie przygotowuje jak wynika z uchwały Piasta. Wedle tej uchwały Piast zastrzega sobie wobec rządu p. Grabskiego wolną rękę. No tak, dopóki sanacja skarbowa była w toku, p. Witos siedział cicho, gdyż pamiętał a z nim pamiętało całe społeczeństwo, jak się zabierał do tej sanacji minister Kucharski w witosowym rządzie.

Teraz sytuacja jest lżejsza, gdyż teraz chodzi „tylko" o sanację gospodarczą. Tu właśnie jest pole do wyciągania ręki po różne koncesyjki, broń Boże nie dla siebie, ale dla „biednej wsi". Na ten temat lamentują jednym głosem tacy „wsiowi lu-

dzie" jak pp. Michalski i Byrka, a te lamenty są sztafażem dla — wyciągniętej ręki p. Witosa.

Kto zresztą wie, może myśli inaczej. Wszak nie od dziś wiadomo, że p. Witos potrafi tak, a potrafi też inaczej. Może akurat teraz nie myśli o sprzągnięciu swych losów z chjeną wołąc zawrzeć pakt z lewicą? Kto wie. Kto tak lubi pakty, może poczuć ochotę do zmiany kontrahenta, tembardziej gdy się okazało, że nowy kontrahent jest w stanie — dać więcej.

Sukces sowietów na Dalekim Wschodzie

Walka o ocean Spokojny była jednym epizodem w historycznej walce rosyjsko-angielskiej o przewagę w Azji. Walka ta skomplikowała się w ostatniem ćwierćwieczu ubiegłego stulecia przez wystąpienie na widowni Japonji i Stanów Zjednoczonych, szczególnie odkąd pierwsza przez zwycięstwo nad Rosją 1904/5, drugie zaś przez nabycie Filipin w wojnie z Hiszpanją 1898 stały się bezpośrednimi właścicielami części kontynentu i wysp azjatyckich.

Od r. 1912 Rosja i Anglja prawie zupełnie wycofały się z czynnej polityki na Dalekim Wschodzie, głównie z powodu widocznej już wówczas na horyzoncie politycznym wojny europejskiej. Oba państwa, szczególnie po zawarciu umowy rozgraniczającej sferę wpływów w Azji centralnej, miały dość kłopotów w Europie, aby być w stanie całą uwagę poświęcić problemowi Dalekiego Wschodu. Anglja czuła się zadowoloną, że bodaj od strony persko-afganistańskiej uchyliła niebezpieczne parcie rosyjskie ku Indjom, Rosja zaś była zadowoloną, otrzymawszy sferę wpływów na kolei mandżurskiej, zabezpieczającą jej dostęp do Władywostoku.

Z tego chwilowego pozbycia się konkurentów europejskich skorzystały Japonja i Ameryka dla rozszerzenia swych wpływów nad oceanem Spokojnym, zabiegając różnemi sposobami o uzyskanie przeważającego wpływu w Chinach. Zabiegi te były różnorakiej natury: obalenie cesarstwa w Chinach — dzieło Japonji; duch separatystyczny Sun Jat Sena w południowych Chinach — wpływy Ameryki; wystąpienie Juan Szi Kaja i jego dążenie do restytucji monarchji na swą korzyść, zakończone jego śmiercią wśród tajemniczych okoliczności — znowu ręka Japonji. Rywalizacja między Tokiem a Waszyngtonem zaczęła przechylać się na stronę pierwszego, gdy Japonja wzięła udział w wojnie europejskiej zaraz po jej wybuchu tylko w tym celu, aby zabrać Niemcom Kiau Czau i raz na zawsze usunąć jeszcze jednego konkurenta.

Przyszła rewolucja rosyjska i rządy bolszewickie, które dały nowym władcom moskiewskim tyle do czynienia w Rosji europejskiej, że nie mogli myśleć o Dalekim Wschodzie. Tę przymusową bezczynność Rosji wyzyskała Japonja dla ugruntowania swych wpływów przez obsadzenie rosyjskiej części Sachalinu, przez „pokojowe zdobycie" (zapomocą kolonizacji) Mandżurji, przez zrewoltowanie przeciw sowietom Mongolji. Ten stan rzeczy ze szkodą interesów rosyjskich a na korzyść japońskich trwał do ubiegłego roku, kiedy to przybycie Karachana jako posła rosyjskiego do Pekinu a Joffego do Tokio z gruntu zmieniło stan rzeczy, zmuszając Anglję i Amerykę do rewizji dotychczasowej swej polityki wschodnio-azjatyckiej.

Zaczęła się gra i kontrgra. Na układy sowiecko-japońskie odpowiedziano układami angielsko-amerykańskiemi, odpowiedziano — po dojściu w Anglji do steru rządu konserwatywnego — kontynuowaniem budowy bazy morskiej w Singapore; odpowiedziano wreszcie wywołaniem zamieszek w Chinach. Ostatnie walki tamtejsze nie były niczem innem, jak walką bloków japońsko-rosyjskiego i angielsko-amerykańskiego o wpływy w tem państwie o niewyczerpanych możliwościach rozwoju. Za wielkorządcą Mandżurji Czang So Linem stały Rosja i Japonja, za wielkorządcą Peczili Wu Pei Fu stały Anglja i Ameryka. Pierwszy zwyciężył, a temsamem obecnie wpływ japońsko-rosyjski jest w Chinach dominujący. I to nietylko w północnych, ale i południowych, gdzie Sun Jat Sen, sprawując rządy w Kantonie, oświadczył się słowem i czynem za wielkorządcą Mandżurji.

Jakie bezpośrednie korzyści odnoszą sowiety i Japonja z zawartej umowy? Pod tym względem można przytoczyć dwugłos: japoński i rosyjski. Pierwszy za pośrednictwem United Press głosi, że układ reguluje nietylko kwestję Dalekiego Wschodu, lecz odnosi się także do wszystkich innych stosunków politycznych między obydwoma państwami. Stosunki dyplomatyczne będą znów podjęte i obydwie ambasady obsadzone. Co się tyczy starych długów rosyjskich, ma być ich uregulowanie zastrzeżone późniejszym układem. Na wszelki wypadek uważa się rząd rosyjski zobowiązany do pewnych zapłat, atoli nie powinna Japonja otrzymać więcej niż inne państwa, które uznały rząd sowiecki. Dalej zastrzeżono się, że obydwa mocarstwa nie zawrą z trzeciem państwem żadnych umów, któreby naruszały suwerenność stron pertraktujących. Japonja otrzyma również prawo ubiegania się o koncesje w właściwej Rosji. Ze strony sowieckiej komentują układ w następujący sposób. Układ oznacza koniec interwencji przeciwko Rosji na Dalekim Wschodzie i zamyka koło przyjaznych stosunków do państw azjatyckich. Ułatwia on politykę japońsko-rosyjską wobec Chin i opiera się na respektowaniu niezawisłości gospodarczej i terytorjalnej tego państwa. Traktat musi być uważany ze stanowiska japońskiego za nader korzystny dla Japonji pod względem gospodarczym i strategicznym. Koncesje te mogłaby była otrzymać Ameryka, ponieważ były one zawarte w tymczasowej umowie Rosji z towarzystwem Sinclaira, atoli antyrosyjska polityka Hughesa uniemożliwiła wykonanie tej umowy.

Widzimy więc z powyższego dwugłosu, że obie strony są z umowy zadowolone i że — jak zwykle się robi — zapewniają o swych „najlepszych uczuciach" dla Chin. W rzeczywistości układ ten nie jest niczem innem, jak rozgraniczeniem sfery wpływów politycznych i gospodarczych w Chinach, co równa się ich rozkawałkowaniu. W tym też sensie komentują układ w Londynie, gdzie koła dyplomatyczne uważają układ rosyjsko-japoński za sensację dnia, przypisując jej wielkie znaczenie. Obawiają się również, że na Dalekim Wschodzie przygotowuje się rosyjsko-japońsko-chiński sojusz przeciwko Europie i Ameryce. Jedynie tylko poseł japoński z wszystkich innych reprezentantów państw obcych zostanie mianowany niebawem ambasadorem w Pekinie. Twierdzą, że Rosja może się stać trzeciem wielkiem mocarstwem azjatyckiem..

Trzeciem mocarstwem azjatyckiem — znaczy obok Japonji i Anglji. A gdzie Ameryka, która trzyma wbrew swej tradycji Filipiny tylko na to, aby być sąsiadką kontynentu azjatyckiego? Ameryka zbiera teraz owoce polityki Hughesa, który był nieugiętym przeciwnikiem uznania sowietów. To też w Waszyngtonie, gdzie departamenty wojny i marynarki przeciwstawiały się bezskutecznie polityce nieprzejednanej Hughesa, uchodzi umowa rosyjsko-japońska za wzmocnienie stanowiska rosyjskiego w przeciwnym obozie. Wobec tego Japonja, która dotychczas zależną była od nafty amerykańskiej, pod tym względem osiągnęła swoją niezależność koncesjami na Sachalinie.

Te głosy angielsko-amerykańskie są niedwuznacznem potwierdzeniem sukcesu sowieckiego. Nie ulega wątpliwości, że w Londynie i Waszyngtonie nie ograniczą się na spóźnionych żalach, lecz na uderzenie odpowiedzą uderzeniem. Teraz właśnie nadeszła pora do zrealizowania dwuletnich zabiegów Anglji o silniejsze zespolenie polityczne z Ameryką. Nie bez powodu Anglja wysyłała do Ameryki Balfoura i Cecila i nie z samej tylko uczciwości wzięła na siebie ciężki obowiązek zapłacenia Ameryce długów wojennych swoich i nieswoich. Pod naciskiem dominiów: Australji, Nowej Zelandji i południowej Afryki musi Anglja prowadzić aktywną politykę na Dalekim Wschodzie, a polityka ta z konieczności stanie się polityką antyjapońską.

Sprawozdanie poselskie w Bochni

POSŁOWIE DR. EMIL BOBROWSKI I DR. ZYGMUNT MAREK

złożą sprawozdanie poselskie na zgromadzeniu w Bochni, w sali Rady powiatowej, w niedzielę 25 stycznia o godz. 3 po południu.

JOSEPH CONRAD

KARAIN

(WSPOMNIENIE)

8

Podczas gdyśmy mu się przyglądali w milczeniu, oddychał ciężko i rzucał przerażone spojrzenia dokoła. Woda spływała z niego, utworzyła się ciemna kałuża i popłynęła przez kajutę. Poprzez szum ulewy słyszeliśmy klątwy Jacksona, który wybiegł, aby wyrzucić z sąsiedniej kajuty naszego marynarza, Malajczyka; na pokładzie było wielkie poruszenie. Strażnik, wyprowadzony z równowagi, widokiem jakiejś ciemnej postaci, wskakującej niespodzianie na pokład zaalarmował wszystkich.

Wrócił wreszcie Jackson zły, z mokremi włosami i brodą, a Hollis, najmłodszy z nas, z niedbałą wyższością, nie poruszywszy się nawet, powiedział: „Dajcież mu suchy sarong — mój wisi w łazience". Karain położył nóż na stole, rękojeścią na wewnątrz i wykrztusił przez ściśnięte gardło kilka słów.

„Co się stało?", spytał niedosłyszawszy Hollis.

„Przeprasza, że wszedł z bronią w ręku", odparłem.

„Ceremonjalny oberwaniec. Powiedz mu, że przebaczamy przyjacielowi... podczas takiej nocy", cedził Hollis. „Czy stało się co złego?"

Karain przerzucił przez głowę suchy sarong, mokry opadł mu do nóg, wyszedł z niego, wskazałem drewniany fotel — jego fotel. Usiadł wyprostowany, mocnym głosem powiedział: „Ha!" Krótki dreszcz wstrząsnął jego wyniosłą postacią. Niespokojnie patrzył przez ramię, obracał się ku nam, jakby chciał do nas mówić, lecz tylko dziwnie popatrzył wzrokiem ślepca i znów spoglądał za siebie. Jackson krzyknął głośno: „Pilnujcie tam dobrze na pomoście!" Usłyszał jakąś cichą odpowiedź z góry; zatrzasnął nogą drzwi kajuty i powiedział:

„No! już wszystko w porządku".

Karain poruszał lekko wargami. Silna błyskawica rozświetliła okrągłe okienka kajuty naprzeciw niego, jak dwoje okrutnych, fosforyzujących oczu. Przez chwilę płomień lampy ściemniał na popiół, a lustro w szafie poza plecami Karaina zajaśniało jasnem światłem. Grzmiało gdzieś bardzo blisko; skuner zatrząsł się, a potężny głos grzmotu zawarczał groźnie, w oddali. Wściekły deszcz tłukł o pokład. Karain patrzył na nas kolejno; zapadło tak głębokie milczenie, że słychać było wyraźnie oba chronometry, tykające miarowo w mojej kajucie.

Wszyscy trzej, dziwnie wzruszeni, nie mogliśmy oczu od niego oderwać. Stał się zagadkowym; wzruszającym przez coś tajemniczego, co w taką noc, podczas burzy przygnało go, by na naszym skunerze szukać schronienia. I choć to było tak mało prawdopodobne, żaden z nas nie wątpił, że mamy do czynienia ze zbiegiem. Był mizerny, jak gdyby nie spał już od tygodni; wychudły, jak gdyby od szeregu dni nic nie jadł. Policzki miał zapadły, oczy wpadły, mięśnie piersi i ramion drżały lekko jak po bardzo wyczerpującej walce. Był to skutek przebycia wpław zatoki; lecz twarz jego zdradzała inny rodzaj zmęczenia, zmęczenie moralne, gniew i strach, towarzyszący walce z jakąś myślą, ideą — walce przeciw czemuś, czego pochwycić nie można, co nigdy nie spoczywa — z cieniem, z niczem, z niepokonalnem i nieśmiertelnem, co zagraża życiu. Wiedzieliśmy to, jak gdyby nam się z tem zwierzył. Pierś podnosiła się raz za razem, jak gdyby nie mogła utrzymać bijącego w niej serca. Przez chwilę miał moc opętanego — moc obudzenia w widzach podziwu, trwogi, spółczucia i strasznie przykrego odczucia rzeczy niewidzialnych, rzeczy ciemnych: niemych, które otaczają samotnego człowieka. Przez chwilę toczył niespokojnie oczyma, potem uspokoił się. Powiedział z wysiłkiem —

„Przyszedłem tu... Uciekłem ze swego domu, jak po klęsce. Biegłem po nocy. Woda była czarna. Zostawiłem go, wołającego mnie nad brzegiem wody... Zostawiłem go, stojącego samotnie na brzegu... Płynąłem... wołał za mną... Płynąłem..."

Zadrżał od stóp do głów, siedząc wyprostowany i patrząc wprost przed siebie. Kogo pozostawił? Kto wołał? Nie wiedzieliśmy. Nie mogliśmy zrozumieć. Na wszelki wypadek powiedziałem mu:

„Bądź spokojny".

Dźwięk mego głosu dodał mu jakby sił, lecz nie zwrócił wcale uwagi na to co mówię. Zdawał się nadsłuchiwać, oczekiwać czegoś przez chwilę poczem ciągnął dalej:

„On tu przyjść nie może — dlatego was szukałem, was ludzi o białych twarzach, którzy lekceważycie głosy niewidzialnych. Nie może zwalczyć waszej niewiary i waszej siły".

Zamilkł na chwilę, poczem cicho zawołał:

„Ah! jak silni są ludzie niewierzący!"

„Nikogo tu niema oprócz ciebie i nas trzech", powiedział spokojnie Hollis. Nie zmieniając pozycji, odrzucił w tył głowę, wspartą na ręku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

P. minister Ratajski wobec samorządu

Tow. posłowie Pragier, Uziembło, Wolicki i senator tow. Siedlecki konferowali z p. ministrem Ratajskim w sprawie zamierzeń ministra w dziedzinie samorządu. P. Ratajski oświadczył, że wiadomość, podana przez niektóre dzienniki, jakoby rząd nosił się z zamiarem przeprowadzenia wyborów do samorządów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, nie jest ścisła. Wobec przeciągania się obrad nad ustawami samorządowemi w Sejmie oraz wobec smutnej perspektywy, że mogą być one wogóle nieuchwalone w tym roku, rząd ma zamiar przedłożyć Sejmowi ustawę o tymczasowej ordynacji wyborczej dla b. Kongresówki i Małopolski. Opracowując taką ustawę, p. minister chce poznać zapatrywania poszczególnych ugrupowań i zbudować ją tak, aby mogła być wynikiem kompromisu sprzecznych poglądów w Sejmie.

Tow. Pragier oświadczył imieniem ZPPS, że o ile chodzi o załatwienie tymczasowe, rząd może i powinien zastosować dotychczasową ordynację wyborczą, obowiązującą w b. zaborze rosyjskim i pruskim i poczynić kroki, celem rozszerzenia ordynacji wyborczej tych dzielnic na Małopolskę. Natomiast przesądzanie niepożądanych zasad ordynacji wyborczej, naprzykład pluralności lub cenzusu, chociażby w drodze „tymczasowej" ustawy, **PPS będzie zwalczała bezwzględnie.**

* * *

Dziwnie niezdecydowany jest p. Ratajski, gdy chodzi o jakąś, bodaj teoretyczną poprawę w ustroju samorządowym, podczas gdy całkiem śmiało poczyna sobie, gdy chodzi o zepsucie, jak się to stało naprzykład odnośnie do tymczasowego Wydziału samorządowego byłej Galicji. Dobrze p. Ratajskiemu przewlekać załatwienie tej sprawy wobec tego, że „jego dzielnica" ma pełny samorząd, nie znając ani urzędujących od 15 lat Rad miejskich, ani komisarzy samorządowych. My w Małopolsce rok i dłużej czekać nie możemy. Gdyby p. Ratajski wystąpił stanowczo wobec Sejmu, znalazłby niezawodnie poparcie wszystkich stronnictw, dla których samorząd jest jedną z najważniejszych podstaw ustroju państwowego. Trzeba tylko chcieć, panie ministrze, a siły popierające tę wolę znajdą się.

Opętaniec endecki a władze szkolne

Tuż przed ustąpieniem swoim z ministerstwa RW i OP p. Stanisław Grabski był zmuszony wydać okólnik do podległych władz szkolnych, którego ostrze zwracało się przeciwko jego koledze klubowemu posłowi Marcelemu Prószyńskiemu. Poseł ów członek Związku ludowo-narodowego przypominający swym szowinizmem nacjonalistycznym najciemniejszą figurę carskiej Rosji jako prezes t. zw. „organizacji narodowej" we wschod. Małopolsce uzurpuje sobie prawa jakoby władzy zwierzchniej nad prawowitym rządem i faktycznie dyryguje całą polityką szkolną w stosunku do mniejszości narodowej na terenie wschodniej Małopolski. Najsmutniejszem atoli zjawiskiem jest fakt, iż pp. inspektorowie szkolni, a nawet starostowie stosują się do wskazówek prezesa „organizacji narodowej", spełniając powolnie jego zarządzenia.

* * *

Oto dosłowne brzmienie okólnika p. Prószyńskiego:

Lwów, 9. I. 1925.

Wielmożny Panie Inspektorze!

Jakkolwiek min. Thugutt powiedział mi 19. XII. 1924, że wkrótce i to przed świętami zgodzi się na rozporządzenie wykonawcze szkolne, jednak dalej spiera się o nie z min. Zawickim i chcąc postawić na swojem wnosi nowelizację do samej ustawy językowej szkolnej, a wobec tego potrwa jeszcze stan, według którego zmieniano język wykładowy w szkole odpowiednio do ust. kr. z r. 1876: przez podpis wójta, przez kilka miesięcy. Zatem zbieranie podpisów według nowej ustawy jest wartościowe i kartki podpisane (bez daty!) zachować trzeba. Ale obecnie trzeba jeszcze na gwałt iść według dawnej normy i nadrobić ten czas, który Thugutt swojemi praktykami zmarnował, bo wskutek czekania na nową ustawę nie polszczyliśmy szkół według ustawy dawnej, choć do chwili wydania rozporządzenia wykonawczego ona obowiązuje i mamy obowiązek ją wyzyskać. Proszę więc uprzejmie, by WPan jak najszybciej, jadąc najlepiej sam do odpowiednich wsi (a które to są wsie, dawniej podałem w wykazie, zresztą i Pan ma daty ludności) zyskał zaraz od wójtów podpis i pieczęć na przywieziony przez się tekst: „Rada gminna w.... uchwaliła dnia... wprowadzić w szkole X język wykładowy polski (prosić o przyłączenie szkoły ruskiej w X do polskiej w X), z uczeniem po rusku religji gr. kat. i języka ruskiego jako przedmiotu". Akcję tę należy głównie wykonać we wsiach gdzie jest tylko szkoła ruska, ale także i we wsiach, gdzie są dwie szkoły, a można dopisać tam, że ma być nadal nauka w obu lokalach (zrobi się to potem tak, że w obu lokalach będzie nauka polska, a dzieci będą rozmieszczone według odległości od szkoły, a nie jak dotąd, o ile trzeba będzie zmieniać w ciągu roku rozmieszczenie dzieci, co zresztą jest raczej zbędne, a wystarczy, gdy i w dotychczasowej szkole ruskiej będzie wykład polski). Prosiłbym o napisanie (poseł dr Marceli Prószyński, Lwów, Nabielaka 8), gdzie WPan akcję tę jeszcze przeprowadził, a jestem pewny, że da ona dobre wyniki, bo nawet łatwiej zyskać jeden podpis wójta, niż dwadzieścia podpisów. Rzecz jest niezmiernie ważna i nagląca, a gdy WPan wnioski te pośle, oczywiście będą one wkrótce załatwione przychylnie, chodzi tylko o wielki pośpiech i o pojechanie na wieś.

Z pełnym szacunkiem

Prószyński.

Do spolszczenia: wymieniono szereg miejscowości.
Do złączenia „ „ „

* * *

Wobec takiej tendencyjnej anarchji szerzonej przez zapamiętałego fanatyka, a realizowanej przez urzędy i wobec poddawania się jego woli nawet zwierzchników władz szkolnych (kuratorjum lwowskie i wołyńskie) wszelkie ustawy uchwalane przez Sejm w sprawie zakładania szkół dla mniejszości narodowych stają się fikcją, a przeciwnie jesteśmy świadkami wnoszenia fermentu na wieś wskutek gwałtownego i sprzecznego z wolą ludności przekształcania szkół ukraińskich na polskie wbrew intencji rządu — reprezentowanego w tej chwili i w tych sprawach przez wicepremjera Thugutta. Dochodzi we wsch. Małopolsce do gorszących faktów bojkotowania ze strony ludności miejscowej w 90 proc. ukraińskiej przekształconej szkoły na polską, nakładania na ludność kar za nieposyłanie tych dzieci do szkół, fantowania rodziców i roznoszenia po świecie informacji o Polsce, iż stosuje metody hakatystyczne w stosunku do mniejszości narodowych (Stebnik, Lesienice, Umów i td.).

„Prawny" punkt wyjścia stanowi w Małopolsce ustawa z r. 1876, iż w języku wykładowym stanowi uchwała gminna. Ponieważ przeważnie rządzą w gminach ukraińskich komisarze rządowi z kilkugłowym „bajratem" przeważnie złożonym z polskiej mniejszości na wsi, przeto starostowie i inspektorowie szkolni nie mają wiele kłopotu z przeprowadzeniem uchwały o wykładowym języku polskim. Ponieważ zaś endecki kurator we Lwowie p. Sobiński toleruje takie postępowanie, co robi wrażenie jakgdyby podwładni jego mieli równie cichą instrukcję i właściwych władz szkolnych, przeto p. Prószyński może śmiało pisać, iż ich „wnioski będą oczywiście przychylnie załatwione". Mamy również informacje, że ambasador endeków w Ministerstwie p. Łopuszański na poufnych zebraniach inspektorów (Grodno) udzielał instrukcyj jak należy ustawę o szkolnictwie dla mniejszości wykonywać — poza tem co się drukuje w tekście ustawy i rozporządzeń wykonawczych.

Wyrażamy przypuszczenie, iż p. premjer Wł. Grabski po stwierdzeniu tych faktów, porównawszy działalność Łopuszańskich i Sobińskich z instrukcjami wydanemi dla nich i ich podwładnych przez „najwyższą władzę" „prezesa organizacji narodowej" posła Prószyńskiego, odda ich wreszcie do dyspozycji ich właściwego przełożonego.

LISTY Z KRAJU

—o—

Nowy Sącz, 17 stycznia.

Męski krok Rady miasta. — Czy policja państwowa ma politykować?

Machinacje grupki wichrzycieli, dążącej do obalenia rady miejskiej skończyły się. Rada zdobyła się na posiedzeniu w dniu 13 bm. na krok stanowczy. Przyjęła rezygnację burmistrza Oleksego — o którego głowę wichrzycielom chodziło, wyrażając mu uznanie i podziękowanie za 30-letnią pracę w Radzie, za obronę miasta w czasach krytycznych inwazji rosyjskiej, kiedy to właściwy burmistrz dr. Barbacki umknął hen aż gdzieś do Lincu i tam **modlił się o ocalenie miasta.** Uchwaliła **przeprowadzić uzupełniające wybory** w myśl par. 13. ustawy o samorządach — a to po 6 radnych z każdego koła, aby się nie bawić więcej z figlującymi radnymi. Uchwaliła wreszcie domagać się od władz **odebrania starośćie Barbackiemu referatu samorządowego, piętnując** równocześnie jego nielicującą ze stanowiskiem urzędnika polityczną działalność, celem obalenia samorządu. Takie stanowisko Rady poskutkowało. Rozważniejsi z radców spostrzegli, że dali się użyć do szkodliwych wystąpień i rezygnację cofają. Najzagorzalsi rozwojowcy szukają jeszcze pomocy u p. starosty Kępińskiego, który przyrzekł, **że do wyborów nie dopuści.** Jakoż starosta Kępiński zasystował rozpisanie wyborów z tego powodu, że rzekomo okres urzędowania tej Rady minął już w r. 1916. — **Tymczasem w myśl reskryptu Generalnego Delegata Rządu dla Galicji z 30 kwietnia 1919 L. 7056 przedłużona została ważność mandatów członków dotychczasowej Rady miejskiej aż do czasu uchwalenia przez Sejm nowej ordynacji wyborczej dla gmin.** To rozporządzenie starostwo w Nowym Sączu udzieliło do wiadomości magistratu. Jak widać, starosta Kępiński dopuścił się więc złamania ustaw. Przykład idzie z góry. P. wojewoda Kowalikowski rozwiązuje bezprawnie Radę krakowską, bo ustawy go „poniekąd" nie obowiązują — więc i kacyk z Nowego Sącza pozwala sobie na łamanie ustaw. Prezydjum Rady postanowiło przedłożyć te nadużycia starostwa w Nowym Sączu, które toleruje województwo krakowskie, bezpośrednio p. ministrowi spraw wewnętrznych.

* * *

Politykowanie władz „politycznych" zaraża i organa policji. Za rządów chjeno-Piasta łżył poseł Zamorski bezkarnie marszałka Piłsudskiego pod ochroną policji. Uszło mu to bezkarnie. Niedawno temu poseł Małłosz na „akademji poselskiej" w Nowym Sączu powiedział, że „państwem rządzą obecnie łotry". Tak scharakteryzował endecki poseł rząd Grabskiego, Ratajskiego i Sikorskiego, a komendant policji Hanus nietylko nie zrobił użytku urzędowego z tej brutalnej napaści, przeciwnie otaczał endeckich posłów swoją opieką. **Adwokat dr. Tisch otrzymał miesiąc aresztu za krytykę Kiernikowych komitetów do walki z drożyzną — poseł Małłosz nie krytykuje rządu, ale łży go jak prosty ulicznik i uchodzi mu to bezkarnie.**

To samo dzieje się na powiecie. Pisaliśmy o pobiciu i wyrzuceniu gwałtem z mieszkania prawie żebraczki, wdowy po szewcu, Weberowej, w Rytrze. Komendant posterunku zamiast stanąć w obronie krzywdzonej i interwenjować, stanął po stronie właściciela domu — piastowca. A kiedy zwrócono się z tem do komendy P. P. w Nowym Sączu, komendant posterunku zemścił się na żebraczce w ten sposób, że doniósł do sądu w Starym Sączu, jakoby Weberowa wylewała do potoka, płynącego przez Rytro nieczystości, sąd zaś skazał ją na grzywnę 5 złotych i komendant posterunku wie dobrze, że potok jest zanieczyszczony przez drób i ludzi — ale zemsta na biedaku jest miłą. Złodziei wyśledzić, który dwukrotnie wdzierali się do sklepu robotniczego, nie ma czasu, bo wystaje nad potokiem i pilnuje, czy Weberowa wylewa nieczystości!

Obywatele Nowego Sącza domagają się, by władze centralne położyły kres tym szykanom i nadużyciom ze strony starostwa i policji w pow. nowosądeckim.

Drożyzna mięsa

Warszawa, 23 stycznia. (Tel. wł. „Nap"). Dziś odbyło się posiedzenie Biura badania cen. Na posiedzeniu tem stwierdzono, że różnica między ceną mięsa w Warszawie a na prowincji dochodzi do **100 procent.** Przyczyny tego szukać należy w parcelowaniu handlu bydłem i mięsem i braku konkurencji. Powyższe obrady Biura badania cen stanowią ciekawy przyczynek do dzisiejszego oświadczenia pos. Nawrockiego na Sejmie. (Patrz sprawozdanie z posiedzenia Sejmu. Przyp. red.).

Wiadomości polityczne

WŁOCHY PRZYJMUJĄ PROTOKÓŁ GENEW.

Dzienniki paryskie donoszą z Rzymu, że senat przyjął protokół genewski z tem zastrzeżeniem, że nie będzie się on odnosił do kolonii.

WOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU LUTHERA

Na posiedzeniu Reichstagu w dalszym ciągu dyskusji nad deklaracją rządową przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o wyrażenie rządowi zaufania. Wniosek ten przyjęto 246 głosami przeciw 160. Wstrzymało się od głosowania 39 posłów. Przeciw wnioskowi głosowali socjalni demokraci, komuniści i część centrum, występująca pod nazwą grupa Wirtha; wstrzymali się od głosowania demokraci i hitlerowcy. Po głosowaniu Reichstag przystąpił do obrad nad podpisanym w Wiedniu dnia 30 sierpnia 1924 układem polsko-niemieckim w prawie obywatelstwa i opcji. Projekt ratyfikacji układu został przyjęty w pierwszem i drugiem czytaniu.

ZNIESIENIE AMBASADY FRANCUSKIEJ PRZY WATYKANIE

„Neue Freie Presse" donosi, że pod przewodnictwem Doumergue'a odbędzie się w Paryżu rada ministrów, na której Herriot przedłoży projekt oświadczenia, jakie zamierza złożyć w Izbie w sprawie zniesienia ambasady francuskiej przy Watykanie. W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że osiągnięty będzie kompromis, na podstawie którego ambasada przy Watykanie będzie zastąpiona przez zwykłego obserwatora.

SENAT AMERYKAŃSKI ŻĄDA ZWOŁANIA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Późną nocą 21 bm. senat Stanów Zjednoczonych uchwalił wezwać prezydenta Coolidge'a do zaproszenia wszystkich państw, których przedstawiciele akredytowani są przy rządzie amerykańskim, na konferencję dla **ograniczenia zbrojeń na lądzie i morzu.** Rezolucja ta przyjęta została jednomyślnie i jest uważana przez całą prasę za wielki krok naprzód. Formalnie wniosek ten wyklucza udział sowietów. Konferencja ta miałaby być zwołana dopiero po przedyskutowaniu układu genewskiego przez poszczególne państwa. — Przypuszczają, że prezydent Coolidge dążyć będzie do rozbrojenia na morzu, a w sprawie rozbrojeń na lądzie dążyć będzie do zawarcia konwencji, zakazującej używania gazów trujących.

Przegląd społeczny

—o—

POD ADRESEM P. MINISTRA PRACY

W ostatnim czasie zwiększa się liczba bezrobotnych, zwolnionych z wojskowych zakładów, którzy nie mogą otrzymać zasiłków z funduszu bezrobocia. W myśl ustępu 2 art. 1 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na wniosek min. pracy rada ministrów miała określić w drodze rozporządzenia w **ciągu 3 miesięcy** od wejścia w życie tejże ustawy rodzaje przedsiębiorstw i zakładów pracy państwowych i samorządowych, oraz kategorje robotników, które mają podlegać obowiązkowi zabezpieczenia. Ustawa weszła w życie dnia 31 sierpnia, a więc rozporządzenie powinno się było pojawić **przed dniem 30 listopada 1924. Tymczasem upływa piąty miesiąc a rozporządzenia niema!** Co mają robić w czasie zimy bezrobotni z przedsiębiorstw państwowych i samorządowych?

Apelujemy do posłów PPS, by przypilnowali tej sprawy.

Z ORGANIZACJI PRACOWN. FRYZJERSKICH

Dnia 21 stycznia odbyło się walne zgromadzenie pracowników i pracownic fryzjerskich w Krakowie z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór zarządu, 2) sprawa odorwania 5 proc. od zarobków przez pracodawców. Zgromadzenie przy udziale 70 członków otworzył tow. Hartman, wzywając do organizowania się i walki o byt. Przystąpiono do wyborów zarządu. Po wyborach Zarządu tow. Różycki Rady Związków zawodowych zdał sprawozdanie z akcji przeciwko obniżeniu zarobku o 50 proc. w inspektoracie pracy i wezwał zebranych do stworzenia silnej i stałej organizacji i przystąpienia do Centrali prac. fryz. w Warszawie. Następnie uchwalono otworzyć biuro pośrednictwa pracy prac. fryz. i uchwalono wezwać pracowników fryz. zamiejscowych, aby bez porozumienia się listownie z biurem pracy do Krakowa nie przyjeżdżali, gdyż nie uzyskają poparcia ze Związku. Zarazem uchwalono wezwać pracodawców miejscowych i zamiejscowych, aby korzystali z tego biura, które oddaje siły zdolne zawodowe. Biuro znajduje się przy Związku ulica Dunajewskiego 5, III p., godz. urzędowe od 8—9 wiecz. prócz soboty i niedzieli. Wszelkie wolne posady jak również spis wolnych pracowników będą ogłaszane w „Naprzodzie". Po załatwieniu sprawy biura pracy uchwalono zgromadzenie zwołać na dzień 27 stycznia o godz. 8 wiecz. w Związku przy ul. Dunajewskiego 5, poczem przewodniczący apelem do wszystkich pracowników fryzjerskich, aby przystępowali do Związku o godz. 11 w nocy zamknął zgromadzenie.

Z RUCHU ZAWODOWEGO METALOWCÓW

Dnia 18 stycznia w sali kina „Momus" odbył się w Sosnowcu tłumny wiec metalowców Sosnowca i okolicy, z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z konferencji, odbytej z ministrem pracy Sokalem w sprawie 8-godzinnego dnia pracy; 2) obecne położenie klasy robotniczej. Zagaił tow. Sołtysik, przewodniczył tow. Konieczny, sekretarzowali tow. Ćwięk, Kalisz i Cedler. Tow. Angier, sekretarz okręgowy, zdał sprawozdanie z przebiegu konferencji z 30 grudnia w Krakowie. Następnie tow. Angier wygłosił obszerny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej państwa, a w szczególności omówił ciężkie położenie mas robotniczych. Nad referatem rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos towarzysze. Niejakiemu Maślankiewiczowi, znanemu popiecznikowi Falkowskiego robotnicy oburzeni nie chcieli pozwolić mówić. Jednak po uspokojeniu zgromadzonych przez prezydjum, mówił on dalej, wyrażając zgodę na wprowadzenie 10 godzinnego dnia pracy, o ileby przemysłowcy zagwarantowali, że będzie lepiej, co robotników wyprowadziło ostatecznie z równowagi i nie pozwolili mu na dalsze wygłaszanie podobnych bredni.

Zabierało głos również kilku enpeerowców, którym dał należytą odprawę tow. Angier, ilustrując ubiegłe walki na terenie Górnego Śląska, aby zebrani mogli zdać sobie sprawę, że klasa robotnicza tylko wtenczas może liczyć na zwycięstwo, gdy stanie pod jednym sztandarem klasowych organizacyj, co zebrani przyjęli z burzą oklasków, uchwalając następującą rezolucję: „Zgromadzeni metalowcy wzywają rząd, aby ten zmusił przemysłowców do uruchomienia warsztatów pracy, by w ten sposób zmniejszyć liczbę bezrobotnych. Domagają się przywrócenia na Górnym Śląsku w hutnictwie 8 godzinnego dnia pracy i oświadczają, że wszelkie zamachy na zdobycze społeczne klasy robotniczej proletarjat odeprze z całą siłą. Zgromadzeni domagają się od rządu silnej ręki na ukrócenie paskarstwa, które podnosi głowę, przez co klasa robotnicza zostaje spychana do najskrajniejszej nędzy. Zgromadzeni domagają się wypłacenia wskaźnika drożyźnianego, który od roku przemysłowcy samowolnie znieśli, rewizji ustawy o zniesieniu świąt i wprowadzenia ubezpieczenia na starość.

Domagają się, aby do fabryki przyjmowano tylko robotników za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa pracy. Zgromadzeni postanawiają przystąpić do związku robotników przemysłu metalowego w Polsce, przekonani, że tylko zorganizowany pod sztandarem klasowych organizacyj robotnik jest zdolny odeprzeć ataki kapitalistyczne.

Zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie komisji centralnej klasowych Związków zawodowych, oraz Związkowi polskich posłów socjalistycznych.

Pieśnią „Czerwonego Sztandaru" zakończono to imponujące liczbą i nastrojem zgromadzenie.

W KINOTEATRACH

-o-

Kino „Nowości". „Uciemiężeni", dramat z czasów ucisku Flamandji przez księcia Albę, godny ze wszechmiar widzenia; mimo tematu historycznego, prawdopodobnie zaczerpniętego z powieści, udało się reżyserowi uwolnić widza od nudnej protokolarności akcji cechującej zwykle tego rodzaju filmy. Modne obecnie w technice kinowej zdjęcia fragmentowe, użyte w miarę nie rozwadniają i nie kawałkują architektury całości. Gra aktorów dyskretna pozwala na pierwszy plan wybić się scenom zbiorowym i po malarsku podchwyconym szlałom. Jeszcze trochę za dużo „głowaczy" i lez na 20 cm. przed objektywem, ale na ogół biorąc rzecz godna pochwały choćby tej, że przez 10 aktów, czyli pełne dwie godziny siedzi się bez patrzenia na zegarek na fotelu, nawiasem mówiąc, nieco ciasnym. S. B.

Sprawy partyjne

--o--

W SPRAWIE PODATKU PARTYJNEGO

Niniejszem podajemy do wiadomości wszystkich Komitetów i ogółu towarzyszów partyjnych, uchwałę Rady Naczelnej z 18 stycznia, dotyczącą zmiany dotychczasowej wysokości zwyczajnego podatku partyjnego.

Uchwała ta brzmi:

1) R. N. uchwala podnieść z dniem 1 lutego br. podatek partyjny do 1 zlp. miesięcznie dla członków Partii, nie należących do Związków zawodowych.

2) Dla członków, należących jednocześnie do Związków zawodowych, podatek wynosić będzie miesięcznie 40 gr.

3) Kobiety i młodociani płacą połowę, t. j. 20 gr. miesięcznie.

4) Bezrobotni są zwolnieni od podatku partyjnego.

5) Podatek nadzwyczajny utrzymuje się w dalszym ciągu.

Na zasadzie powyższej uchwały ogłaszamy, iż podatek 1-złotowy pobierany będzie za pomocą **znaczków koloru niebieskiego, oznaczonego cyfrą 1 zlp.** i podatek 40 gr. za pomocą znaczków koloru **czerwonego, oznaczonego cyfrą 1/5.**

Znaczki koloru czerwonego (niestemplowane) Komitety prześlą do CKW do ostemplowania, przytem potrącona będzie kwota, pobrana przez CKW przy ich pierwotnem zamówieniu.

Znaczki koloru czerwonego, oznaczonego cyfrą 1/5, komitety zatrzymają i przeznaczą na pobór podatku od kobiet i młodocianych.

Bezrobotni winni się rejestrować w odnośnych Komitetach partyjnych.

Towarzysze, podlegający nadzwyczajnemu podatkowi, wpłacają go wprost do Kasy CKW za pośrednictwem specjalnych blankietów czekowych. **Prezydjum CKW PPS.**

KRONIKA

—o—

Kraków, 24 stycznia.

OPŁATEK LEGJONISTÓW odbył się w ubiegły czwartek wieczorem w sali Domu górników przy udziale 250 osób. Nastrój był bardzo serdeczny. Przy wieczerzy pierwszy toast wzniósł prezes okręgowy Związku legjonistów prof. Tomaszkiewicz na pomyślność niepodległej demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie p. dr. Klimecki toastował na cześć marszałka Piłsudskiego i prezesa Tomaszkiewicza. Artysta dramatyczny p. Białkowski, członek Związku legjonistów, wspaniale oddeklamował piękne wiersze Słońskiego i Lechonia. Chór męski „Lutni Robotniczej" odśpiewał szereg pieśni. Nastąpiły wesołe deklamacje art. dram. pp. Buczyńskiej, Mazarkówniej, Żmijewskiej, Śniadeckiej i p. Białkowskiego, poczem przy dźwiękach muzyki wojskowej tańczono do późnej nocy.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH przed komisją egzaminacyjną w Krakowie, rozpocznie się częścią pisemną we czwartek 12 marca w szkole powszechnej męskiej im. J. Kochanowskiego, ul. Loretańska 16. Udokumentowane podania wnosić należy drogą służbową do komisji egzaminacyjnej, ul. Podzamcze 1. Zwraca się uwagę, że egzaminowi ze śpiewu poddać się muszą wszyscy kandydaci.

ZWINIĘCIE KINA. Jak słychać, w najbliższym czasie, bo już 1 lutego zamknięte zostanie kino „Zachęta" mieszczące się w pałacu Spiskim w rynku głównym. Drugi kinoteatr „Promień" mieszczący się przy ul. Podwale, a zarządzany dotąd przez właścicieli kina „Uciecha" po upływie dzierżawy przeszedł w ręce zarządu głównego TSL w Krakowie.

W KLUBIE SPOŁECZNYM (Rynek 32) dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. odczyt prof. Bolesława Pochmarskiego o „Przedwiośniu" Stefana Żeromskiego.

49 AUKCJA KSIĄŻEK w Tow. miłośników książki odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 6 wieczorem przy ul. św. Jana 14, II p. Na aukcji znajdą się książki z różnych zakresów.

AKADEMIA KU CZCI MEDEMA. W sobotę 24 stycznia o godzinie 2'30 popoł. odbędzie się w sali teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej 7, Akademja żałobna w drugą rocznicę śmierci Włodzimierza Medema. Program: 1) Zagajenie: dr B. Joffe, 2) Kwartet muzyczny pod kierownictwem prof. Kopystyńskiego, 3) Referat o życiu i działalności Medema: dr J. Bross, 4) Deklamacje: art. dram. Holzer — Rymplowa.

Afera Guzohanu w Krakowie

Jak się dowiadujemy, od kilku tygodni w Krakowie toczy się śledztwo w sprawie nadużyć popełnionych w Guzohanie (głównym urzędzie żywnościowym) w oddziale krakowskim. Wykryto nadużycia przy rozdziale mąki przeznaczonej wyłącznie dla konsumów i kooperatyw. Jak słychać, pewna ilość kontyngentowej mąki dostała się w ręce pośredników, którzy wykorzystując trudną sytuację targową, pozbywali towar z grubym zyskiem, sprzedając go prywatnym odbiorcom. Sprawa ta zatacza szersze kręgi.

—ooo—

DZIKIE WYBRYKI SZUMOWIN. W wykończonych niedawno kioskach reklamowych w Śródmieściu, jacyś złośliwi osobnicy powybijali szyby i uszkodzili ramy drzwi. Niektórzy inwalidzi chcąc ochronić na przyszłość swoje kioski przed tego rodzaju barbarzyńskiemi wybrykami szumowin, względnie podochoconych spacerowiczów nocnych zaopatrują oszklenia drzwi na noc drewnianemi okiennicami zamykanemi na kłódki.

UCIECZKA DWÓCH UCZNIÓW — DO AZJI. P. Lizak, zam. ul. Czarnowiejska L. 21 doniósł telefonicznie do policji, iż syn jego August, lat 11, uczeń II kl. gimnazjalnej u OO. Misjonarzy na Nowej Wsi wydalił się z domu w dniu 22 stycznia o 17 godz. i dotąd nie powrócił. Wyszedł z domu ze swym kolegą nieznanego nazwiska, ubrany w czarną kurtkę z kołnierzem z wydry, krótkie spodnie, czapkę studencką z napisem M. S. Obydwaj mieli się udać rzekomo w podróż do Azji.

ZGUBIONE DZIECKO. Sowianka Helena, służąca u Czylaka, zam. w Krakowie przy ul. Grzegórzeckiej L. 14. doniosła do policji 22 stycznia, że tegoż dnia zgubiła na Rynku głównym syna swego chlebodawcy Zdzisława, lat 4, ubranego w płaszczyk granatowy, czapkę skórzaną, granatowe spodeńki, w trzewikach i śniegowcach.

OKRADZIONY RABIN. Zgłoszono do policji że wczoraj skradziono z wozu na ul. Józefa na szkodę D. Twerskiego rabina ze Żarek walizę z ubraniem i naczyniem srebrnem wartości 5 tysięcy zł.

KRADZIEŻE. W pociągu osobowym na przestrzeni Sądowa Wisznia — Ropczyce skradziono na szkodę Tune Elsig zam. we Wiedniu Taborstrasse nr. 36 futro długie, spód „oposon" wierzch jasny angielski wartości 1.000 zł, dowód osobisty i różne zapiski. Na szkodę Hilfstein Loli, zam. przy ul. Mazowieckiej L. 128 skradziono biżuterję i bieliznę. Według podania poszkodowanej kradzieży tej dopuściła się jej świeżo przyjęta służąca Stefanja Lazarkowa. Na szkodę zaś Mieczysława Marcinkowskiego, piekarza przy ul. Zwierzynieckiej, L. 29 skradziono 50 kg mąki wartości 35 zł. Dawid Czapnicki, zam. Starowiślna L 39 zgłosił do policji że skradziono mu z mieszkania trzewiki męskie i 600 zł. W dniu 22 bm. wieczorem skradziono w czasie wykładów w Zakładzie Geologicznym Un. Jag. na szkodę Józefa Tremuka, zam. przy ul. Grabowskiego L. 9 palto popielate i rękawiczki skórkowe wartości 160 zł.

ZBIEGŁ DO PALESTYNY. Salomea Goldstein zam. w Krakowie ul. Straszewskiego L. 9, doniosła do policji, że Dawid Lubecki, zecer drukarni Reżnika w Sosnowcu pobrał 5.000 zł i zbiegł dnia 22 stycznia br. prawdopodobnie do Palestyny.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCÓW Z ŁUPEM. Organa policyjne przy aresztowaniu 6 podejrzanych o kradzieże kieszonkowe osobników zakwestjonowały w dniu 22 stycznia worek z 6 rondlami aluminiowymi 2 maszynkami do mięsa i 2 młynkami do mielenia kawy.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro po kilkunastu latach przerwy staropolska komedja Konstancji Kraszewskiego „Miód kasztelański" z pp. Kopczewską, Kossocką, Mazarekówną, Śniadecką, Jeonowskim, Leliwą, Pągowskim, Szymańskim w rolach głównych. Jutro popołudniu „Betleem polskie". Ponieważ na ostatnie popularne przedstawienie „Fotelu 47" zabrakło biletów, powtórzona będzie ta komedja we czwartek 29 bm. również na przedstawieniu popularnem po cenach 50 proc. zniżonych. Komedja Adama Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca" dana będzie poraz pierwszy na przedstawieniu popularnem w środę 28 b. m.

Z TEATRU BAGATELA. Sztuka Gabrjeli Zapolskiej „Kobieta bez skazy" z panią Izą Kozłowską w roli tytułowej ukaże się tylko raz jeszcze dzisiaj o godzinie 8 wieczorem. Po południu „Krowoderskie zuchy" po cenach najniższych. W niedzielę po południu i wieczorem „Krowoderskie zuchy". W poniedziałek premjera oryginalnej sztuki rosyjskiej Grigorja G. „Kocioł wiedźmy" w tłomaczeniu Artura Kwiatkowskiego. Sztuka ta w Rosji graną była przeszło 800 razy. „Kocioł wiedźmy" otrzyma nową efektowną wystawę według projektu świeżo pozyskanego artysty-malarza Stanisława Węgrzyna. Główne role objęli: pp. Iza Kozłowska, Kolman, Wernicz, Kwiatkowski, Wesołowski, Zbucki.

OPERETKA NOWOŚCI. Nadzwyczajny sukces operetki Kalmana „Hrabina Marica" skłonił dyrekcję do wystawienia tejże dziś w niedzielę dwukrotnie: o 3.30 popoł. i o 7.30 wieczór. Tassila śpiewa Marjan Wawrzkowicz. W poniedziałek z powodu generalnej próby teatr zamknięty. We wtorek premjera 3-aktowej operetki Cupersa „Bachantka" z p. Kramerówną w partji tytułowej, z bogatą wystawą.

Wobec nadzwyczajnego powodzenia „Zielonego Kakadu" p. Kieczewska wystąpi nieodwołalnie po raz ostatni w sobotę o godz. 10.30 w nocy. W programie najcelniejsze utwory.

EUG. YSAYE W KRAKOWIE. Około osoby tego genjalnego skrzypka osnuto legendy. Już opłakiwano jego śmierć; opowiadano, że utonął, to znowu, że ocalał, że skradziono jego czarodziejskie skrzypce. W rzeczywistości zdobywał Ysaye nadal wawrzyny na estradach koncertowych zagranicą i olśniewał owym nie dającym się naśladować czarem gry. Osobista nuta jego interpretacji stała się już czemś przysłowiowem i wzorem wykonawców. Mimo pojawienia się nowych talentów nie zmalał kult Ysaya jako artysty. Jego wielka sztuka natchnęła wielu kompozytorów do stworzenia arcydzieł skrzypcowych, których charakter zespolił się nierozerwalnie z poezją jego gry. Debussy, Faure, Chausson poświęcili mu swoje kompozycje. W programie koncertu niedzielnego (25 b. m.) znajduje się właśnie sonata Faurea i sławny „Poeme" Chaussona.

KARNAWAŁ

REDUTA PRASY. Jak już donosiliśmy, na tegorocznej reducie prasy oprócz tradycyjnych czterech nagród redutowych, będzie jeszcze przyznana „nagroda maski". Stanowi ją cenny zegarek złoty, ofiarowany komitetowi reduty prasy przez firmę Z. Ziembicki, współpracującą co roku z komitetem reduty w ułatwianiu publiczności redutowej zaopatrzenia się w doborowe maski. „Nagroda maski" będzie przyznana na reducie przez wylosowanie, do którego dopuszczone zostają zarówno maski żeńskie jak i męskie. Kupony upoważniające do udziału w losowaniu opatrzone numerem bieżącym wydawane będą od dzisiaj w firmie Z. Ziembicki (plac Marjacki 2) przy nabywaniu maski na redutę prasy. Reduta prasy odbędzie się 1 lutego we wszystkich salach Starego Teatru. Zaproszenia wydaje się codziennie od 5—7 w redakcji „Czasu". Cena biletu wynosi 10 z., akademicki 5 zł. za okazaniem legitymacji.

RAUT NA KOLONJE WAKACYJNE. W raucie na rzecz Poręby Wielkiej, który się odbędzie dziś w sobotę w Starym Teatrze o g. 9 wieczór weźmie udział między innemi: chór akademicki w liczbie 48 śpiewaków. W części wokalnej zamiast p. Kramerówny wystąpi p. Bogdanowiczowa, art. opery. Dziś w sobotę wydaje Komitet zaproszenia i bilety w Grand Hotelu od 5—7 wiecz., a od godz. 8 wieczór przy kasie Starego Teatru.

SPORT

VI. ZWIĄZKOWE ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI odbędą się w dniach 31 stycznia, 1 i 2 lutego w Krynicy. Organizacji zawodów podjął się z polecenia polskiego Związku narciarskiego oddział Związek sportowy i Tow. tatrzańskie w Krakowie. Zawody zapowiadają się interesująco ze względu na wyrównanie klasy narciarzy polskich. Wpisy przyjmuje i wszelkich informacyj udziela Sekretarjat TTN Kraków, ul. Jagiellońska L. 11.

—ooo—

Z Polski

ZMARŁ dyrektor miejskich zakładów elektrotechnicznych we Lwowie inżynier Józef Tomicki, wczoraj w Meranie, dokąd wyjechał na kurację. Zmarły był od 30 lat dyrektorem miejskich zakładów elektrycznych i znany był w szerokich sferach jako znakomity elektrotechnik, dobry obywatel i sympatyk PPS. Cześć jego pamięci!

O NADANIE „VIRTUTI MILITARI". W Belwederze odbyła się narada prezydenta Wojciechowskiego z marszałkiem Piłsudskim w sprawie nadania Virtuti militari czwartej klasy.

ROZSTRZELANIE BANDYTY WE LWOWIE. Wczoraj zapadł wyrok w rozprawie przeciwko bandytom Iwanowi Dyszkantowi i Andrzejowi Kantorowi. Obydwaj skazani zostali na karę śmierci. Obrońcy porozumieli się z trybunałem co do podania prośby do prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie. Na godzinę przed upłynięciem terminu nadeszła odpowiedź: prezydent ułaskawił tylko Kantora, wobec czego wyrok na Dyszkanta został wykonany. Krótka salwa karabinowa położyła kres życiu bandyty. Z rodziny skazanego nikt nie przybył. Tłumy ludzi zapełniły ul. Kazimierzowską obok więzienia.

W SPRAWIE STEIGERA, obwinionego o zamach na prezydenta Wojciechowskiego we Lwowie, nastąpił sensacyjny zwrot. Przed kilku tygodniami aresztowano w Warszawie studenta ukraińskiego Pańczyszyna, jako rzekomego sprawcę zamachu. Aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia konfidenta policji Mykietiuka. Śledztwo jednak wykazało, że Pańczyszyn nie mógł być sprawcą zamachu, gdyż w krytycznym dniu nie był wcale we Lwowie. W toku śledztwa wyszło na jaw, że Mykietiuk za namową i zapłatą fałszywie obwinił Pańczyszyna. W związku z tą aferą aresztowano Mykietiuka, dalej inżyniera Kornhabera, fotografa Münza oraz kupca Slassmana jako podejrzanych o przekupienie Mykietiuka w celu złożenia fałszywych zeznań.

BRATOBÓJSTWO. Przed kilku dniami godz. 16'30 w lesie na ścieżce w odległości około 1000 kroków od wapiennika w Płazie pow. Chrzanów, pewien osobnik uzbrojony w rewolwer strzelił 3 razy do Jana Głosa, robotnika fabrycznego zam. w Pile Kościeleckiej pow. Chrzanów, kładąc go na miejscu trupem. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że morderstwa dokonał Władysław Głos, brat zamordowanego, robotnik fabryczny, zam. w Pile Kościeleckiej pow. Chrzanów przy pomocy Juljana Chrzana, kowala, zam. w Pile Kościeleckiej pow. Chrzanów w następujący sposób: Juljan Chrzan wyprowadził śp. Jana Głosa do lasu. Władysław Głos czekał w umówionem miejscu na swego brata gdy zaś brat jego z Chrzanem przybyli na miejsce Władysław Głos oddał do swego brata 3 strzały rewolwerowe kładąc go trupem. Pod zarzutem zbrodni morderstwa zostali aresztowani Władysław Głos, Juljan Chrzan oraz matka zamordowanego Anna Głos, która namawiała syna swego Władysława do morderstwa.

WALKA MIĘDZY CYGANAMI GRECKIMI I RUMUŃSKIMI NA POLSKIEJ ZIEMI. Przy szosie radzymińskiej w obozującym taborze cyganów wynikła bójka między obozem greckim i rumuńskim, przyczem kilkunastu cyganów zostało lekko poszwankowanych siekierami i kijami, jeden zaś z nich, Jan Michej, uległ złamaniu lewego obojczyka i zwichnięciu ręki. Policja 24 komisarjatu bójkę tę zlikwidowała. Poszwankowanego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Sprawców pobicia zatrzymano. Są to: Dymitry Papadopaulos, brat jego Wasyli Papadopaulos — z obozu greckiego, oraz Fontak Kwiek — z obozu rumuńskiego.

—ooo—

Z zagranicy

WALKA O TAŃSZY CHLEB W WIEDNIU. Wczoraj został wypuszczony na wolną stopę generalny dyrektor fabryki „Ankerbrot", Fried, za złożeniem kaucji 10 miljardów koron.

„ŁASKAWY" ALFONS HISZPAŃSKI. Jak donoszą z Paryża, król hiszpański i dyrektorjat nie tylko zaniechali postępowania o wydanie Blasco Ibaneza w ręce władz hiszpańskich przez Francję, ale król pragnąłby także ułatwić Ibanezowi powrót do Hiszpanji, gdyż żona jego umarła przed paroma dniami w Walencji.

OFIARA AMERYKAŃSKA DLA LIGI NARODÓW. Sekretarz generalny Ligi narodów otrzymał od Towarzystwa przyjaciół Ligi narodów w Stanach Zjednoczonych czek na 1000 dolarów. Towarzystwo prosi go o zużytkowanie tej sumy na działalność humanitarną Ligi narodów. Potwierdzając z wdzięcznością odbiór tego czeku, sekretarz generalny oświadczył, iż poleci, aby ta suma została użyta na cel ochrony dzieci, której Liga narodów podjęła się ostatnio.

ZAĆMIENIE SŁOŃCA. Celem obserwowania zaćmienia słońca w dniu 24 bm. poczyniono ze strony instytucji naukowych w N. Jorku obszerne przygotowania. Okręt powietrzny „Los Angelos" wyruszył w 24 godzinną podróż, mając na pokładzie astronomów obserwatorjum waszyngtońskiego, którzy zamierzają czynić zdjęcia fotograficzne ponad chmurami.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Bukaresztu donoszą: Ekspres Oradia—Cluj—Bukareszt wykoleił się ubiegłej nocy. Dziesięć osób odniosło rany.

NAPAD BANDYTÓW NA POCIĄG. Onegdaj wieczorem, zaraz po opuszczeniu przez pociąg osobowy Magdeburg—Erfurt stacji Sandersleben, wtargnęli do pociągu bandyci, którzy ograbili zupełnie podróżnych i po zatrzymaniu pociągu z pomocą hamulca bezpieczeństwa zbiegli. Dotychczas nie udało się schwycić bandytów.

—ooo—

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Miód kasztelański“ J. I. Kraszewskiego.
Niedziela popoł.: „Betleem polskie“ (po raz 200), wiecz.: „Miód kasztelański“ — Kraszewskiego.

TEATR BAGATELA

Sobota: popoł. „Krowoderskie zuchy“, wieczór: „Kobieta bez skazy“.
Niedziela popoł.: „Krowoderskie zuchy“ (ceny najniższe), wiecz.: „Krowoderskie zuchy“.

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.. „Tancerka w masce“, wiecz.: „Hrabina Marica“.
Niedziela popoł.: „Hrabina Marica“, wieczór: „Hrabina Marica“.

KINOTEATRY

Kino „Uciecha“: Dziesięcioro przykazań w 2 serjach, 14 aktach — całość.
Reduta: „Przy kominku“, obie serje razem w jednym seansie.
Kino Nowości: Uciemiężeni, dramat w 2 serjach — 10 aktach. W rolach głównych artyści Paryża Raquel Meller i Andre Roanne. Początek przedstawień 5, 7.15 i 9.10.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 24 stycznia.

O MOWĘ NA ZGROMADZENIU

Przed sądem okręgowym karnym pod przewodnictwem sso. dra Hubaczka, odbyła się wczoraj rozprawa przeciw „niezależnej socjalistce“, Janinie Bierońskiej, oskarżonej o występek z § 305 uk. z powodu niektórych wyrażeń, użytych w mowie, wygłoszonej na zgromadzeniu w kwietniu z. r. Po przeprowadzonej rozprawie oskarżona została skazana na 14 dni aresztu. Obrońca dr. Birnbaum zgłosił odwołanie od tego wyroku.

ZABÓJSTWO NA IMIENINACH

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed zwykłym trybunałem toczyła się rozprawa przeciw Janowi Kopaczowi i Janowi Radwanowi, oskarżonym o zabójstwo. Dnia 29 czerwca 1924 odbywała się z okazji imienin zabawa w domu Marji Czadzikowej przy ul. Lubicz, w czasie której przyszło do bójki między Antonim Zawadą, a Janem Kopaczem i Janem Radwanem. W czasie awantury Zawada został śmiertelnie ugodzony nożem, w następstwie czego umarł w karetce pogotowia w drodze do szpitala. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci Zawady było załamanie kości czaszkowej, wskutek uderzenia tępem narzędziem, oraz rana kluta klatki piersiowej. Śledztwo ujawniło, że cios walkiem zadał Zawadzie Radwan, zaś nożem w plecy pchnął swoją ofiarę Jan Kopacz. Na rozprawie oskarżeni przyznali się do winy, tłumacząc się, że działali w obronie koniecznej, gdyż Zawada będąc pijanym, groził obecnym na zabawie nożem. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Kopacza na 1 i pół roku, zaś Radwana na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Trybunałowi przewodniczył sso. dr. Kaczmarski, wotowali sso. Księżki i sso. Kawa, oskarżał prokurator Stawarski, bronili adw. dr. Fensterblau i adw. dr. J. Korngold.

DAKTYLOSKOPJA NIEKONIECZNIE DECYDUJE O WINIE OSKARŻONEGO

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw Antoniemu Opiole, oskarżonemu o kradzież z włamaniem. W nocy z 1 na 2 września 1924 włamano się do willi p. Wilińskiej na Nowej Wsi, a sprawcy włamania po zrabowaniu przedmiotów wartości ponad 3000 zł. zbiegli, pozostawiwszy jedynie na szybie odcisk palca. Krakowski urząd śledczy wysłał na miejsce włamania swego daktyloskopa, który odfotografował odcisk palca, a następnie podczas śledztwa stwierdził, że odcisk ten należy do ręki Antoniego Opioły, notowanego zarazem jako wielokrotnie za kradzieże karanego. Odcisk daktyloskopijny wysłano do Warszawy i tam przez biuro daktyloskopijne centralne stwierdzono, że jest identyczny z odciskiem sporządzonym na policji z palca Opioły. Na tej zasadzie Opiołę aresztowano, który wyparł się jednak winy. Na rozprawie stwierdził daktyloskop krakowski, że z porównania odcisku, sfotografowanego z odciskiem palca Opioły, wynika niezbicie, że tylko Opoła był sprawcą włamania.

Trybunał mimo to przesłuchał świadków, powołanych przez obronę, którzy stwierdzili, że nocy krytycznej Opioła był w domu i kradzieży nie mógł dokonać.

Na tej podstawie trybunał wydał wyrok uwalniający Opiołę i zarządził wypuszczenie go na wolność.

Trybunałowi przewodniczył sso. Frączkiewicz, wotowali sso. Ursel i sso. Tomaszewski, oskarżał prokurator Stawarski, bronił adw. dr. Meller.

TELEGRAMY

—o—

SPRAWA ROZŁAMU W ZWIĄZKU CHŁOPSKIM

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). W prasie ukazała się wiadomość, jakoby posłowie Posadzki i Łaskuda wystąpili z grupy Bryla. Wiadomość ta zupełnie nie odpowiada prawdzie. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w sprawie odezwy wydanej przez dezerterów z grupy Bryla tj.. Toczka i tow., poseł Bryl zgłosił się do marszałka Sejmu o zwołanie sądu honorowego.

GENERALSKI SĄD HONOROWY

Warszawa (AW). Odbyły się wybory do generalskiego sądu honorowego. W skład sądu wchodzą: generałowie Żeligowski, Dzierżanowski, Kesler, Osiński wiceadmirał Porębski, gen. Józef Haller i gen. Wróblewski.

ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU ZE SPRAWĄ STEIGERA

Warszawa. (tel. Nap.). Warszawska policja otrzymała ze Lwowa wiadomość, że poszukiwany przez władze lwowskie Ignacy Jaeger, właściciel drukarni, wmieszany w sprawę zamachu lwowskiego na prezydenta Rzeczypospolitej znajduje się w Warszawie. Policja warszawska wyśledziła Jaegera w hotelu „Bristol“ i tam aresztowano go.

ARESZTOWANIA W POLICJI WILEŃSKIEJ

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Z Wilna donoszą, że po przeprowadzeniu rewizji w tamtejszej komendzie policji zawieszono w urzędowaniu komendanta tamtejszej policji, inspektora Telpyho, oraz naczelnika urzędu śledczego nadkomisarza Pawłowicza. Telpyho był niegdyś policmajstrem w Tule, a Pawłowicz również rozpoczynał służbę w policji rosyjskiej i był kierownikiem brygady śledczej w Warszawie.

AMBASADOROWI FRANCUSKIEMU PODOBA SIĘ W MOSKWIE

Moskwa (PAT). Radio donosi, że ambasador francuski Herbbette w rozmowie z przedstawicielem „Rosty“, określając znaczenie dotychczasowego swego pobytu w Moskwie, powiedział: Z pobytu w Moskwie odniosłem **najpiękniejsze wrażenie.**

KONTROLA NAD ZBROJENIAMI NIEMIEC

Londyn (PAT). „Morning Post“ dowiaduje się, że sprawozdanie międzynarodowej wojskowej komisji kontrolnej zostanie opublikowane w pierwszych dniach lutego. Jak donosi „Daily Telegraph“, komisja ta kontynuować będzie swe prace do końca bm.

RZĄD SERBSKI COFA SIĘ W SPRAWIE RADICZA

Wiedeń (PAT). „Neue freie Presse“ donosi z Białogrodu: Zazwyczaj dobrze poinformowane o zamiarach rządu dzienniki „Wreme“ i „Politika“ donoszą, że na radzie ministrów postanowiono **wstrzymać postępowanie karne przeciw Radiczowi** i towarzyszom z powodu ich stosunków z moskiewską Międzynarodówką chłopską, natomiast będą oni oskarżeni o zdradę stanu. Rząd jest zdania, że Radicz i jego towarzysze powinni być zasądzeni.

PROJEKTY RZĄDU SOCJALISTYCZNEGO W DANJI

Kopenhaga (PAT). Duński minister wyznań Dahl wystąpił w parlamencie z propozycją zwołania specjalnej komisji dla zbadania kwestji **rozdziału kościoła od państwa.** Ponadto Dahl proponuje **dopuszczenie kobiet do godności kapłańskiej** dla pełnienia służby duchownej w szpitalach, przytułkach itp. instytucjach dobroczynnych z wyłączeniem jednakże samego kościoła.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 50—70 gr, śmietana kwaśna 1 ltr 1'40—2 zł, masło 1 kg 3'80—4'50 zł, ser 1 kg 80—90 gr, jaja kopa 11'50—12 zł, jaja sztuka 11—12 gr, kury sztuka 4—6 zł, kaczki żywe sztuka 4—7 zł, kaczki bite sztuka 3—6 zł, gęsi żywe sztuka 8—10 zł, gęsi bite sztuka 7—9 zł, indyki sztuka 12—15 zł, indyczki sztuka 8—12 zł, kwiczoły para 1'20—1'50 zł, ziemniaki 1 kg 13—14 gr, buraki 1 kg 18—20 gr, marchew 1 kg 14—16 gr, selery 1 kg 50—70 gr, pietruszka 1 kg 1—1'20 zł, czosnek 1 kg 1'50—2 zł, kapusta sztuka 20—40 gr, karpiele sztuka 5—10 gr, szpinak 1 kg 80—1'20 gr, chrzan 1 kg 1—2 zł, kalafiory sztuka 80—2 zł, jabłka krajowe 1 kg 60—1zł, jabłka stoł. zagr. 1 kg 1'40—2 zł, gruszki kraj. 1 kg 1—1'80 zł, pomarańcze sztuka 15—30 gr, cytryny sztuka 06—10 gr.

PAŃSTWOWA RADA KOLEJOWA

Warszawa. (PAT) W piątek 23 bm. odbyło się posiedzenie komisji ściślejszej komitetu budowy państwowej rady kolejowej. Na posiedzeniu rozważano plan budowy dróg wodnych w stosunku do ustalonego planu rozwoju sieci kolejowej. Dziś w sobotę odbędzie się posiedzenie komitetu eksploatacyjnego państwowej rady kolejowej. Na porządku dziennym będzie sprawa przepisów i najmu objektów kolejowych, sprawa ograniczenia kredytów frachtowych oraz sprawa przedsiębiorstw dla eksploatacji kolei.

REFORMA MANIPULACJI PKO

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“. Poseł Kapeliński z Wyzwolenia złożył w Sejmie wniosek nagły, aby składki oszczędnościowe w PKO obliczano codziennie, a nie co miesiąc, aby w ten sposób nie przepadał procent.

Giełda krakowska 23 stycznia

Akcje bankowe	w złotych: oflar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0'35	0'40	[illegible]
Bank Hipoteczny	0'50	0'55	
Bank Małopolski	0'25	0'30	
Ziemski Bank Kredyt. . .	0'10	0'15	
Powszechny Bank Kredyt.	0'07	0'10	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0'18	0'28	
Bank kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	7'50	8'00	
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych: oflar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0'30	0'35	0'34—0'35
[illegible]			
T. H. Bracia Rolniccy . .	0'10	0'15	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	0'70	0'80	
„Polski Glon“	0'20	0'25	0'24
C. Hartwig, Poznań	1'80	2'00	
Żegluga Polska	0'08	0'15	
Zieleniewski I—IVem. . . .	9'10	9'50	9'25
H.Cegielski, Poznań I-IX .	0'65	0'70	0'70—0'72
„Potęga“ Tow. huty żel. .			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	0'65	0'70	0'68—0'70
„Pocisk“	0'75	0'80	0'75
Warsz. Parowozy I—III em.	0'45	0'50	0'45—0'50
Automotor	0'65	0'75	0'75
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	13'75	14'25	14.10—14.20
Siersza	4'10	4'40	4'10—4'30
Tepege I—IV	2'00	2'20	2'08—2'02
Polska Nafta	0'63	0'65	0'60
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	0'25	0'30	0'28
Oikos			
P[illegible]			
Strug	0'70	0'80	
Syndykat Koszyk., Kraków	0'08	0'12	0'12—0'10
S. W. Niemojowski	0'45	0'50	0'47
Zakłady przem. „Ryngraf“			
Huszcze Trzebinia	8'00	8'50	
Elektr. Siersza I—IV em.	0'20	0'25	0'21
Porcelana Ćmielów	0'60	0'65	
„Krakus“ I—VI em. . . .	0'75	0'80	0'77
Fabr. cukru w Chodorowie	4'30	4'60	4'45—4'50
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Dolar 5'18 i pół, funt szterling 25'15, korona czeska (100) 15'64, korona austr. (100.000) 7'31—7'32, frank franc. (100) 28'10, frank szwajc. (100) 101'00.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23 stycznia. (PAT) Giełda. Czeki: Holandja 210'05, sprz. 210'55, kup. 209'55, Londyn 25'00, sprz. 25'05, kup. 24'93, Nowy Jork 5'17—5'18, sprz. 5'20, kup. 5'17 Paryż 28'27—28'29, sprz. 28'27, kup. 28'27, Praga 15'59, sprz. 15'62, kup. 15'55, Szwajcarja 100'25, sprz. 100'05, kup. 100.00 Wiedeń 7'30 i trzy czwarte, sprz. 7'32, kup. 7'29. Włochy 21'27, sprz. 21'62, kup. 21'51.

Sensacja światowa: układ rosyjsko-japoński

Paryż (PAT). „Matin" pisze, iż dokładne zbadanie tekstu układu japońsko-sowieckiego będzie **niesłychanie interesujące**, ponieważ oprócz klauzul o charakterze ściśle lokalnym układ zawiera jeszcze klauzule ogólnego znaczenia, takie, jak zobowiązanie wzajemne **niezawierania układów z innemi mocarstwami na szkodę jednej ze stron układających się**. Będzie to miało takie następstwa, że w razie konfliktu sprowokowanego przez sowiety w Europie lub w Azji **Japonja zajmie stanowisko przynajmniej życzliwej neutralności.**

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Moskwy: Dzienniki sowieckie poświęcają sprawie uznania Rosji przez Japonję szczególniejszą uwagę. „Izwiestija" piszą, że Japonja, która dzięki nowemu traktatowi otrzymuje zabezpieczenie tyłów, zabezpieczona jest temsamem przed atakami na swe wybrzeże zachodnie w razie wojny na oceanie Spokojnym. Dziennik wysuwa plan **przymierza między Rosją, Niemcami, Chinami i Japonją** i zauważa, że Niemcy w ostatnich czasach orjentują się coraz bardziej w kierunku ententy, nie osiągnęły jednak z tego żadnego zysku. Dalej stawia dziennik pytanie, **jakie konsekwencje wysnują Anglia i Ameryka z nowego stanu rzeczy** i przypuszcza, że nowe stosunki rosyjsko-japońskie będą punktem wyjścia **dla zbliżenia się między Ameryką a Francją i Włochami**. Zdaniem pisma, jeżeli Ameryka porozumie się z Rosją, to i pozycja tych państw wobec Rosji będzie ułatwiona. Zresztą, konkluduje dziennik, interesy Francji, Włoch i sowietów na Dalekim Wschodzie są **identyczne.**

Exposé ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego

Zjazd państw bałtyckich. — Zatarg z Gdańskiem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych minister spraw zagr. p. Skrzyński wygłosił expose o konferencji państw bałtyckich i o zatargu z Gdańskiem. Minister wskazał na wstępie, że konferencje państw bałtyckich odbywają się już od kilku lat w terminach półrocznych. Ostatnia konferencja w Helsingforsie odbyła się w specjalnej atmosferze po wypadkach, które w grudniu ub. r. rozegrały się w Rewlu. Wzbudziła ona duże zainteresowanie zagranicy, która widzi w tych konferencjach planowe rozwinięcie konstrukcyjnej roboty. Rezultatem konferencji jest **zawarcie umowy arbitrażowej**, mocą której sprawy sporne między temi państwami, które reprezentowane były na konferencji, mają być załatwiane **polubownie**. Prócz tego zapadły postanowienia, dotyczące pewnych spraw technicznych, przepisów prasowych w razie wrogiej propagandy przeciw któremu z tych państw, dalej przepisów co do komunikacji pasażerskiej i towarowej, wreszcie co do ułatwień wzajemnych stosunków przez ulgi paszportowe. Postanowiono również oficjalne notowanie walut państw reprezentowanych na zjeździe. Na zaproszenie Estonji postanowiono odbyć tam **następną konferencję za 6 miesięcy**. Poza konferencją odbywały się narady 4 ministrów spraw zagranicznych o charakterze poufnym, dla uzgodnienia wspólnych zagadnień. W naradach tych **osiągnięto porozumienie** i ustalono **wspólną platformę**. Przy sposobności podróży minister Skrzyński był przez jeden dzień w Rydze, jeden dzień w Rewlu, gdzie imieniem Polski wyraził **sympatje dla tych państw**. Charakter konferencji był wybitnie konstrukcyjny i osiągnęła ona **konkretne rezultaty**. Polska w stosunku do wszystkich państw sąsiednich zaznacza swoją politykę konstrukcyjną, jaką każde państwo musi uprawiać, ażeby wejść jako jedna część do organizmu gospodarczego państw europejskich.

Następnie mowca przeszedł do **zatargu gdańskiego**. Głównym celem polityki polskiej wobec Gdańska jest **pokojowa robota konstrukcyjna**, zmierzająca do rozwinięcia jak najlepszych stosunków sąsiedzkich. Na tem tle odbija się w sposób przykry zajście, które poruszyło opinję wszystkich stronnictw, jak też opinję kraju. Minister, omówiwszy fazy zatargu z Gdańskiem, oświadczył, że chodzi tu **o nic mniejszego nad sam traktat wersalski**. Od Rady Ligi narodów spodziewamy się rozstrzygnięcia zasadniczego, ponieważ chodzi tu **o zasadę**, a nie o szczegół. Racja stanu państw odpowiedzialnych, zasiadających w Radzie Ligi, musi im wskazać, iż traktat wersalski jest podrywany, kwestjonowany ustawiczną podziemną drobiazgową robotą w sposób wskazujący na szersze plany, którym interes ogółu winien jak najprędzej stanowczo i jasno kres położyć. Stanowisko klubów sejmowych, ujawnione we wnioskach nagłych, wskazuje, że opinja zarówno Sejmu jak i kraju jest **jednomyślną co do linji wytycznych**. Debata na plenum Sejmu ujawni niewątpliwie z całą powagą przekonania Polski, stojącej **na gruncie prawnym** i będzie znakomitem wzmocnieniem akcji, do której rząd polski został zmuszony.

Po mowie ministra komisja przystąpiła do dyskusji nad zgłoszonemi wnioskami nagłemi w sprawie gdańskiej. Wniosek prawicy uzasadniał pos. Pluciński, zaś wniosek Wyzwolenia pos. Rudziński.

Dyskusja nie została ukończona i będzie kontynuowana we wtorek.

Plenarne posiedzenia Sejmu zawieszone na kilka tygodni

Dla przyspieszenia obrad komisji budżetowej

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja budżetowa na czwartkowem popołudniowem posiedzeniu prowadziła dalszą dyskusję nad budżetem ministerstwa skarbu. Po zakończeniu posiedzenia odbyła się narada przedstawicieli klubów reprezentowanych w komisji budżetowej, po jednym z każdego klubu, celem zastanowienia się nad sposobem prowadzenia prac budżetowych i możliwie szybkiem uchwaleniem budżetu. Upoważniono delegację w składzie posłów Zdziechowskiego, Gruszki i Diamanda do porozumienia się z ministrem Grabskim w tej sprawie.

Warszawa (PAT). W piątek u marszałka Sejmu odbyła się konferencja delegacji komisji budżetowej w osobach posłów Zdziechowskiego, Gruszki i Diamanda. W konferencji wziął udział prezes ministrów Grabski. Tematem konferencji była kwestja **sposobu prowadzenia prac budżetowych**, celem umożliwienia szybkiego uchwalenia budżetu. **Osiągnięto zupełne porozumienie**, w myśl którego dla umożliwienia komisji budżetowej jej prac, **plenarne posiedzenia Sejmu od wtorku mają być zawieszone na przeciąg kilku tygodni.**

Nowe bandy dywersyjne

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Z Wilna donoszą: Na pograniczu polskiem ukazała się nowa banda dywersyjna pod dowództwem niejakiego Smólskiego, złożona z 80 ludzi. Według bliższych informacyj okazuje się, że na pograniczu wołyńskiem i dalej na północ przeprowadzona jest **nowa organizacja band dywersyjnych.** Bandy mają zapewnioną miesięczną płacę w wysokości 110 rubli złotych, trzy ubrania, zabezpieczenie rodziny i zagwarantowaną własność zagrabionego w Polsce mienia. Stwierdzono również, że w miejscowości Mogilno po stronie sowieckiej uformowała się większa banda ze 150 ludzi, pod dowództwem znanego Muchy-Michalskiego. Bandy organizują się w rejonie granicznym powiatów: krzemienieckiego, równieńskiego, ostrowskiego i zdołbunowskiego. Nowością w tej organizacji jest to, że wysłano agentów do pogranicza powiatów polskich, którym polecono wydzierżawić różne zabudowania, aby bandy dywersyjne mogły znaleźć przytułek.

Przywrócenie podwójnych świąt

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Na dziś w sobotę wyznaczone jest nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów. Rozpatrywana będzie sprawa dni świątecznych w związku z interpelacjami sejmowemi. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, stanowisko rządu w tej sprawie jest **przychylne dla przywrócenia podwójnych świąt.**

Wyjazd Trockiego z Moskwy

Warszawa (AW). „Przegląd Wieczorny" donosi, że Trocki wraz z całą rodziną opuścił swój pałac pod Moskwą, udając się w niewiadomym kierunku.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu rozważano nowelę do ustawy o adwokaturze w b. zaborze austrjackim. Referował pos. Matakiewicz. Nowela mówi, że piastowanie urzędu sędziowskiego przez 18 lat zastępuje doktorat, praktykę i egzamin adwokacki. O ile sędzia posiada doktorat, wystarcza zajmowanie urzędu sędziowskiego przez 12 lat. W miejscowościach, w których był sędzią, tenże nie może otworzyć kancelarji adwokackiej przed upływem 3 lat. Ustawę **przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie **przyjęto** ustawę o djetach i kosztach podróży lekarzy jako znawców sądowych, poczem przystąpiono do noweli do ustawy **o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.** Referował pos. Insler (Koło żydowskie). Dotychczasowa ustawa nie uwzględniała wyższego wykształcenia w odniesieniu do urzędników kolejowych. Projekt rządowy wyrównał tę niesprawiedliwość. Urzędników kolejowych z wyższem wykształceniem jest 1200. Wydatek, spowodowany podwyższeniem ich uposażenia z tego tytułu wyniesie 441.000 zł. rocznie. Gdyby ustawa działała wstecz, wyniosłaby 540.000 zł. rocznie. Rząd na to nie ma pokrycia, wobec tego komisja proponuje, aby ustawa miała **moc obowiązującą od 1 stycznia br.** Ustawę **przyjęto** w drugiem i trzeciem **czytaniu.**

Przystąpiono do ratyfikacji układu **o konsolidacji długów polskich w Ameryce.** Po referacie pos. Zdziechowskiego zabrał głos prezes Rady ministrów **p. Grabski**, który stwierdził doniosłą rolę Stanów Zjednoczonych w odbudowaniu Polski zarówno pod względem politycznym, jako też gospodarczym. Premjer oświadczył, że zawarty układ i sposób przeprowadzenia tego układu ze Stanami Zjednoczonemi świadczą o głębokim podkładzie **dobrych stosunków**, jakie od samego początku zapanowały między temi państwami. Jeszcze raz musimy stwierdzić, że węzły między naszą ojczyzną a Stanami Zjednoczonemi, oparte na uczuciu prawdziwej przyjaźni, krzepną stale, a winniśmy mieć nadzieję, że w stosunku naszym do Stanów Zjednoczonych znajdować będziemy zawsze spokojną ostoję naszego współbytowania międzynarodowego. Dlatego wielkiemu narodowi, który stworzył Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, życzymy szczerze największego dalszego rozkwitu dla szczęścia całej ludzkości.

Po mowie premjera Izba cała powstała i urządziła **burzliwą owację** posłowi Ameryki Północnej, który podczas posiedzenia znajdował się w loży dyplomatycznej.

Izba przeszła do szeregu drobniejszych spraw rolnych. Podnieść tutaj należy głos pos. Nawrockiego (Piast), który w imieniu swojego stronnictwa jak zwykle popierał interesy handlarzy, domagając się gwałtownie ochrony celnej na bydło i mięso, sprowadzone z zagranicy. Poza tem załatwiono szereg spraw z zakresu parcelacji i przystąpiono do **wniosków nagłych.** Uchwalono nagłość wniosku w sprawie zmiany osad anulacyjnych w Poznańskiem na rentowe.

Po odczytaniu interpelacyj zamknięto posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się **we wtorek.**

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO KOMITETU OBWODOWEGO odbędzie się w sobotę 24 stycznia o 6 wieczór w redakcji „Naprzodu".

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w poniedziałek 26 stycznia o godz. 6 wieczór w sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5 II. p.

KONFERENCJE Z ZARZĄDAMI ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH odbędą się w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II. p.:

1) z zarządem org. **piekarzy** w sobotę 24 stycznia o godz. 7 wieczór,

2) z zarządem org. **tytoniowych** w niedzielę 25 stycznia o 11 przed poł.,

3) z zarządem org. **stolarzy** we wtorek 27 stycznia o godz. 7 wieczór,

4) z zarządem org. **budowlanych** we środę 28 stycznia o godz. 7 wieczór,

5) z zarządem **metalowców** we czwartek 29 stycznia o godz. 7 wieczór.

Prosimy o punktualne przybycie — sprawy bardzo ważne.

Sekretarjat Rady Robotniczej.

ROZMAITOŚCI

—o—

80-LETNI KOCHANEK ZASTRZELIŁ SWOJĄ 62-LETNIĄ KOCHANKĘ Z ZAZDROŚCI

Osobliwy dramat miłosny rozegrał się na przedmieściu Paryża na Rue de Charonne, gdzie 80-letni majster stolarski, Mercle, zastrzelił swoją 62-letnią przyjaciółkę.

Jak brzmi właściwe nazwisko zabójcy, tego dotychczas policja paryska stwierdzić nie zdołała, ponieważ Mercle jest tylko przydomkiem nadawanym mu przez znajomych i sąsiadów. Aresztowany starzec odmówił wszelkich zeznań i musiano go zamknąć bez stwierdzenia jego identyczności.

Zamordowana kobieta liczyła dopiero lat 28, kiedy zdecydowała się zostać towarzyszką życia zazdrosnego kochanka. Od 34 lat żyła z nim wspólnie pomimo, że Mercle wzbraniał się ciągle uczynić ją swoją legalną małżonką.

Kochanka stolarza była wdową po małym urzędniku, nazwiskiem Huguet. Z pierwszego małżeństwa miała córkę, którą niedawno wydała za mechanika nazwiskiem Nicolas. Małżonkowie Nicolas od czasu ślubu mieszkali razem w jednem mieszkaniu z matką i jej kochankiem. Przed kilku dniami odjechali oni do krewnych do Dijons. Sąsiedzi stolarza posłyszeli onegdaj o godz. 6 wieczorem cztery wystrzały rewolwerowe. W minutę później ukazała się na korytarzu blada i drżąca pani Huguet, a za nią stolarz z rewolwerem w ręku. Zanim sąsiedzi zdołali ubezwładnić szalejącego mężczyznę Mercle wystrzelił dwa razy do swojej kochanki, która padła na ziemię i w kilka minut potem wyzionęła ducha. Mercle zaczął strzelać do sąsiadów, którzy go chcieli przytrzymać, a potem zabarykadował się w swojem mieszkaniu i policjanta, który wtargnął do pokoju przyjął trzema strzałami rewolwerowemi. Jeden z wystrzałów trafił policjanta w serce, powodując natychmiastową jego śmierć. Pomiędzy funkcjonarjuszami policji a mordercą wywiązała się formalna walka i dopiero po upływie kwadransa udało się zabójcę ująć. W walce tej pięciu policjantów odniosło rany.

Motywy zbrodni są dotychczas jeszcze nie wyjaśnione. Prawdopodobnie chociaż brzmi to dość niewiarygodnie na podeszły wiek bohaterów tej krwawej zbrodni, powodem była zazdrość. Mercle już jako młody człowiek odznaczał się chorobliwą zazdrością i z kochanki czynił formalną niewolnicę. Podobno zazdrość jego z wiekiem nie zmniejszała się i 80-letni starzec był również zazdrosny o 62-letnią kobietę, jak przed 60 laty o piękną i młodą kochankę.

Zabójca zostanie poddany badaniom psychiatry.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

NR. 4 „WIADOMOŚCI LITERACKICH“ zawiera artykuł Boya-Żeleńskiego „Pani Hańska-Balzakowa w świetle swojej korespondencji“, wywiad z Antonim Ossendowskim, fragmenty z mających się niebawem ukazać książek Grubińskiego i Choromańskiego, sprawozdania z książek, korespondencję z Krakowa o „Zmartwychwstaniu“ Claudela w Teatrze im. Słowackiego, przegląd teatralny i kinowy, reprodukcje najwybitniejszych obrazów ostatniego salonu, oraz zwykłe działy Nr. 4 „Wiadomości“ przynosi rozstrzygnięcie III konkursu.

—ooo—

Dnia 1-go lutego 1925 r. o godz. 16-tej odbędzie się

II. ROCZNE ZGROMADZENIE

Robotniczego Stow. Spoż. w Posadzie Olchowskiej

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
3. Bilans i podział nadwyżki.
4. Wybór członków Rady Nadzorczej i Zarządu.
5. Wnioski.

W razie braku kompletu początek o godzinie 16·30 bez względu na ilość członków.

Za Zarząd: Sliwa. 108 Za Radę Nadzorczą: Pierożyński.

Uchwała.

Firm. 71/24 Spółdz. II.

W rejestrze spółdzielni należy wpisać przy firmie: „Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców "Robotnik" spółdzielnia zarej. z ogr. odp. w Krośnie", co następuje:

1. Uchwałą Walnego Zgromadzenia Członków spółdzielni z dnia 28 września 1924 postanowiono zmienić niektóre postanowienia statutu i tak:

a) w § 5. opuszcza się słowa: „oraz robotnicza spółdzielnia spożywców mająca siedzibę w zagłębiu naftowem krośnieńskiem",

b) w § 8. opuszcza się słowa: „d) przez rozwiązanie lub otwarcie konkursu do majątku spółdzielni, będącej członkiem niniejszej spółdzielni",

c) w § 11. opuścić słowa: „e) rada nadzorcza określi ilość udziałów, — jaką obowiązana będzie deklarować robotnicza spółdzielnia spożywców, będąca członkiem niniejszej spółdzielni",

d) w § 38. opuścić słowa: „Spółdzielcy, organie Zw. Rob. Stow. Sp. w Warszawie",

e) w § 68. opuścić słowa: „i „Spółdzielcy", organie Związku Robotniczych Stow. Spółdzielczych w Warszawie".

2. Zastępca członka Zarządu Józef Suwała ustąpił, a w jego miejsce wybrano jako zastępcę Jana Sapka kierownika spółdzielni w Krośnie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Jasło, dnia 20 grudnia 1924. 84

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).